

Echo Chełmka

DWUTYGODNIK ZAŁOGI POŁUDNIOWYCH ZAKŁADÓW PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO „CHEŁMEK”

Chełmek ★ Będzin ★ Jastrzębie-Zdrój ★ Jaworzno-Szczakowa ★ Kęty ★ Kraków ★ Łodygowice ★ Niedźwiedź
★ Oświęcim ★ Żywiec

Nr 20 (1160)

1989-10-25

SOLIDARNOŚĆ

Więcej do robienia, niż do mówienia

W będzińskim zakładzie funkcjonują dwie organizacje związkowe. Powstała niedawno „Solidarność” (o jej powstaniu w Będzinie pisaliśmy w jednym z poprzednich numerów „Echa”) nie jest jeszcze organizacją zbyt liczną, ale stanowi na pewno silny, dodatkowy organ kontroli. Dzisiaj rozmawiamy o „Soli-

(CIAĞ DALSZY NA STR. 3)

Tadeusz Kwiatkowski I sekretarzem KZ PZPR

Na początku października odbyło się posiedzenie Plenum KZ PZPR w PZPS „Chełmek”, w którym uczestniczyli także J. Więcek (sekr. KW PZPR), W. Dolczyk (kier. ROPP), H. Bożek (sekr. KMG PZPR) i dyr. nac. PZPS B. Grześik. Przedmiotem posiedzenia były sprawy

(CIAĞ DALSZY NA STR. 2)

POŚRÓD ŻYCIOWYCH SPRAW ZAŁOGI...

Rozmowa z z-cą dyr. d/s pracowniczych mgr Januszem Dziurzyńskim ★ Rozwiązania placowe ★ W kręgu plotek — czyli o mistrzach ★ Nie będzie sprzedaży mieszkań ★ Czym przyciągnąć młodego pracownika?

Problemy placowe i socjalne, sprawy mieszkaniowe, adaptacja zawodowa młodzieży i sprawy zatrudnienia, warunki pracy — to kwestie nie od dziś zajmujące wszystkich pracowników chełmeckiego zakładu. Zajmujące na tyle, że w tych właśnie sprawach najczęściej formowane są różne plotki i pogłoski, krążące następnie przez wiele dni wśród załogi, budzące różne kontrowersje i — często — niepotrzebne emocje. O tych też sprawach, zwłaszcza takich, co do których wiele sprzecznych wersji krąży wśród pracowników, postanowiliśmy porozmawiać z ekspertem — dyrektorem, czyli zastępcą dyr. d/s ekonomiczno-

pracowniczych mgr Januszem Dziurzyńskim.

„Echo”: — Czy ostatnie rozwiązania kwestii placowych w zakładzie można traktować już jako rozwiązanie systemowe, czy też jest to element w ostatecznym sformułowaniu problemu czy też po prostu „gaszenie pożaru”? Jak przedstawiają się dalsze działania w kwestiach placowych, tym bardziej, że w produkcji mistrzowie pozostali w tyle za pracownikami?

J. Dziurzyński: — Kwestia plac to zawsze i wszędzie był temat bardzo „gorący”. Trzeba jednak powiedzieć, iż w przedsiębiorstwie takim jakim jest „Cheł-

mek” tj. państwowym jest on warunkowany dwoma podstawowymi uzależnieniami — obowiązującymi aktualnie regulami podatkowymi oraz perspektywicznymi możliwościami finansowymi zakładu. Tylko w tym sensie można powiedzieć, iż aktualnie rozwiązanie jest rozwiązaniem systemowym, uwzględniającym realia. Należy też jeszcze wspo-

(CIAĞ DALSZY NA STR. 2)

Nasze buty są za tanie?

Być może niewiele z wytwarzających buty w naszym zakładzie wie, że koszt materiału (tylko skór i podszew) potrzebnego na wykonanie pary damskich kozaczek wynosi przeszło 50 tys. zł. Takie kozaczki będą kosztować co najmniej 80 tys. zł. Obiektywnie rzecz więc biorąc

buty w naszym zakładzie produkuje się bardzo tanim kosztem. Czy powinny być droższe, o ile, ile par butów powinien za swą pensję kupić pracownik je wytwarzający. Na te i inne pytania poprosiliśmy o wypowiedź najmłodszych pracowników przedsiębiorstwa.

Pracownica montażu oddz. 448 — dopiero po ukończeniu szkoły:

— Już nie pamiętam, kiedy ostatnio kupiłam buty z „Chełmka”, nie wiem nawet ile teraz kosztują, trudno mi więc powiedzieć ile powinny kosztować.

Oddział 448 — pracownica z 5-letnim stażem pracy.

— Pewnie, że nasze buty są za tanie, ale najpierw zaróbmy, a później niech one więcej kosztują!

(CIAĞ DALSZY NA STR. 5)

Czy będzie w Chełmku ulica Tomasza Baty?

Od sierpnia trwa kampania na rzecz nadania jednej z chełmeckich ulic imienia człowieka, który najbardziej się chyba zasłużył w historii tej miejscowości — TOMASZA BATY, twórcy przemysłu obuwicznego nie tylko w Chełmku, ale bez przesady w całej środkowej Europie. Pamiętamy, że przed kilku laty powstała dość istotna ku temu przeszkoda. Otóż władze obawiały się jaka może być reakcja Czechosłowacji na taką „prowokację”. Dzisiaj to zastrzeżenie już nie istnieje, w CSRS w tym roku dokonano nowej oceny, niejako przewartościowania Baty w historii tamtejszego kraju

(CIAĞ DALSZY NA STR. 2)



Najładniejsze są nasze dziewczyny...

Ruch «8 Lipca» dotarł do Oświęcimia

W dużej sali narad Komitetu Miejskiego PZPR odbyło się 11 października spotkanie osób zainteresowanych tym, czym jest w tej partii Ruch 8 lipca, jakie nakreśla on perspektywy rozwoju politycznego PZPR (odrzuć leninizm, nastawienie na tradycje socjaldemokratyczne itp). Spotkanie to, w którym uczestniczyli m. in. przedstawiciele nauki katowickiej, było bardzo interesujące dla wszystkich. Także tej nielicznej grupy chełmeckiego aktywu, która zdecydowała się w nim uczestniczyć.

Warto wspomnieć, iż dla wielu 30- i 40-latków, którzy zachowali swoje legitymacje partyjne, Ruch 8 lipca jest najbardziej rzeczową i realną szansą dla istnienia i dalszej działalności partii lewicowej. (Sch.)

Referendum u demokratów

W dniach 9 — 22 października w oparciu o Uchwałę XIV Kongresu Stronnictwa Demokratycznego przeprowadzane było referendum w sprawie zmiany nazwy — „Stronnictwo Demokratyczne” na nową nazwę — „Polska Partia Demokratyczna”. Na naszym terenie termin przeprowadzenia referendum ustalono na dzień 17 października br.

Józefa Paw



Nie tylko w chełmeckim zakładzie szkolą się młode kadry obuwniczy. Oby przybywało ich jak nowiści...
Fot. Jolanta Kocjan

Lato żywieckich garbarzy

W całym chełmeckim przedsiębiorstwie podsumowywana była niedawno tzw. akcja letnia czyli sprawa realizacji czasów pracowniczych i kolonii dziecięcych. Postaramy się zaprezentować naszym Czytelnikom jak rozwiązano kwestie letniego wypoczynku w poszczególnych zakładach.

Przebieg akcji czasowo-kolonijnej w Zakładzie Garbarskim w Żywiecu odbył się dość pomyślnie. Pracownicy tego zakładu wypoczywali w różnych, atrakcyjnych miejscowościach całego kraju, a więc na Mazurach — Ruciane Nida, Augustów; nad morzem — Niechorze, Kolobrzeg, Dźwirzyno, Unieście, Darłówek, jak również poza granicami Polski (Węgry i Bułgaria).

Dzieci pracowników wysyłane były do miejscowości Łasin oraz na obozy do NRD, Pobierowa i Pająka K. Częstochowy.

W rocznicę Niepodległości

W dniu 11 listopada o godz. 16.00 w kościele pw. Miłosierdzia Bożego (na osiedlu) odprawiona zostanie Msza św. w intencji Ojczyzny i Polaków — zamówiona przez członków Stronnictwa Demokratycznego w Chełmku.

Zapraszamy do wzięcia udziału w obchodach tej rocznicy i we Mszy św. członków „Solidarności”, ZSL i wszystkich mieszkańców Chełmka, którym dobro Ojczyzny i Polaków leży na sercu.

Józefa Paw



Terenowe oddziały szycia cholewek jak np. w Jaworznie-Szczakowej mimo niewielkiej liczby pracowników osiagają dobre wyniki produkcyjne.

...mnie o bardzo istotnym czynniku poza finansowym, jakim są nastroje społeczne. Wszędzie spotykamy się z dużym zniecierpliwieniem i zaniepokojeniem galopadą cen na podstawie produkty, a tym samym deprecjacji pieniądza i spadkiem plac realnych. Inflacja (a w perspektywie może i hiperinflacja) nikogo nie pozostawiają obojętnym...

Reagując więc na potrzeby załogi z uwzględnieniem realnych możliwości finansowych doprowadziliśmy do wcześniejszego, zaliczkowego wypłacenia tzw. 14-tek.

Mówiąc o dysproporcjach plac mistrzów i prac. bezpośrednio produkcyjnych nie można zapominać, iż w I półroczu występowały znaczne trudności z obsadzeniem wielu warsztatów, spadło zatrudnienie w produkcji, odchodzili fachowcy. Takie więc rozwiązanie, rozwiązanie preferencyjne zostało wprowadzone z pełną świadomością. Ewentualnością było bowiem tradycyjne rozwiązanie, najgorsze z możliwych, czyli „danie po równo”, nie mobilizujące praktycznie nikogo. Dzięki aktualnym rozwiązaniom uzyskaliśmy zwiększoną stabilizację w wydziałach produkcyjnych, co i mistrzom powinno ułatwić pracę. We wrześniu też zwiększyło się w najtrudniejszych dotąd punktach zatrudnienie prac. bezp. produkcyjnych o ok. 80 osób.

Po dyskusjach ze związkami zawodowymi ustaliliśmy, iż jeśli możliwości fi-

nansowe zakładu pozwolą na dalszą regulację zarobków, tym razem preferencje należy ustalić dla dozoru.

„Echo”: — Ile jest prawdy w pogłoskach, szeroko kolportowanych, o weryfikacji kadry mistrzowskiej? Jeśli przewiduje się takie działania, to jakie efekty powinno ono przynieść?

J. Dziurzyński: — Właśnie sprawy ewentualnej regulacji plac dozoru pragniemy nie prowadzić automatycznie lecz powiązać ją z przeglądem kadry średniego i wyższego dozoru. Nie jest to jednak typowa weryfikacja kadry, lecz kom-

J. Dziurzyński: — Podejrzewam, iż pogłoski owe są spowodowane niektórymi publikacjami w prasie centralnej i wywiadami w TV, informującymi o konieczności wprowadzenia gospodarki rynkowej także w dziedzinie gospodarki zasobami mieszkaniowymi. Mieszkanie ma również stać się formą towaru. Trzeba jednak uwzględnić, iż grupa mieszkań zakładowych jest grupą o cechach specyficznych. Są to mieszkania nie ogólnodostępne, lecz mieszkania budowane przez zakłady pracy, z funduszy zakładowych i zasiedlane przez pracowników tych samych zakładów. Stanowią jeden

Pośród życiowych spraw załogi...

pleksowa ocena tej grupy pracowniczej. Bierzymy przy tym pod uwagę kwestie związane z poszukiwaniem nowych rozwiązań organizacyjnych nie tylko w sferze produkcyjnej, zmierzających do bardziej widocznej efektywności działań.

„Echo”: — Rozpowszechniona jest szeroko pogłoska o sprzedaży mieszkań zakładowych ich dotychczasowym użytkownikom. Jeśli jest prawdziwa, to jakie jest podłoże tej decyzji i realia przeprowadzenia tej operacji? Skądinąd wiadomo, iż np. na Śląsku szereg zakładów zastosowało podobne rozwiązania w stosunku do byłych pracowników, którzy z różnych powodów nie opuszczają mieszkań, trwa też sprzedaż mieszkań lokatorskich na własnościowe w spółdzielniach mieszkaniowych...

z czynników stabilizacji załogi, z którego trudno byłoby zrezygnować.

Obecnie nasz zakład dysponuje ok. 400 mieszkaniami, z czego 11 jest zasiedlonych przez osoby już do tego nie uprawnione (byłych pracowników obecnie zatrudnionych gdzie indziej). Placą oni zgodnie z prawem trzykrotnie wyższy czynsz niż pracownicy, ale stanowczo nie jest to bodziec do zwolnienia przez nich lokali. Myślmy o zastosowaniu drogi postępowania sądowego, w jednym przypadku już wnieśliśmy sprawę do sądu, postępowanie to jest jednak bardzo wolne i efektów jak dotąd nie widać.

Biorąc to wszystko pod uwagę nie myślimy jak dotąd o formie sprzedaży mieszkań dotychczasowym użytkownikom. Jest to dla nas rozwiązanie jednak nie do przyjęcia.

„Echo”: — Czyż zakład ma zamiar przyciągnąć do siebie młodych pracowników, zwłaszcza tych, którzy ukończyli (lub ukończą) chemię ZSZ, a przybyli lub tu tereny z dość odległych stron?

J. Dziurzyński: — Jedną z form wiązania młodego pracownika z zakładem są stypendia fundowane dla uczących się w ZSZ. Stypendiami tymi objęmuje się ok. 65% młodzieży. Nie ukrywam, iż jest to pewna forma przymusu ekonomicznego, gdyż stypendia fundowane zobowiązują do pewnego okresu pracy w zakładzie. Zresztą ok. 75% absolwentów ZSZ trafia jednak do naszego zakładu.

Dla zamiejscowych mamy w okresie nauki miejsca w internacie, następnie w hotelu pracowniczym. Jeśli dziewczyna wychodzi za mąż także za pracownika PZPS „Chelmek” zwiększa się tym samym szansę na otrzymanie mieszkania zakładowego. Przeciwny czas oczekiwania na mieszkanie nie trwa dłużej niż 5-7 lat, przy ponad dwukrotnie dłuższej średniej krajowej. W 1988 r. rozpoczęła się budowa domu zakładowego z dość dużą liczbą małych mieszkań typu rotacyjnego, co jeszcze poprawi sytuację mieszkaniową. A tym samym stabilizację załogi!

Chelmek ma poza tym bardzo dobre położenie, bliskość centrów kulturalnych (Katowice, Kraków, Oświęcim). Zakład także organizuje bardzo bogate życie kulturalne. Trzeba tylko skorzystać z oferty.

„Echo”: — Dziękujemy za rozmowę!

Rożm. P. Orlik

Głos w dyskusji nad nazwami ulic w Chelmku

mapy na każdą ulicę wykazem i numerami nieruchomości, oznaczenia ulic w terenie i oznaczenia nieruchomości.

W drodze przetargu prace te zlecono zespołowi, któremu przewodniczył ob. Tadeusz Górka, prac. Urzędu Powiatowego w Chrzanowie. Przewodniczący zespołu przedstawił propozycje podziału miasta na dzielnice i ich nazewnictwo oraz propozycje nazewnictwa ulic byłemu Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Chelmku. Przepomnę, że dla dzielnice „Paprotnik”, „Nowopole”, „Podzagórze”, „Podgórze”, „Zagórze” zachowano

nazwy potocznie używane od dawnych czasów Chelmka. Nowa nazwa jaką wprowadzono, to dzielnica „XXV-lecia PRL” — która wskazuje na okres powstania tego osiedla.

Jeśli chodzi o nazewnictwo ulic, to zespół zaproponował przyjęcie zgrupowań nazw, które ułatwiłyby mieszkańcom i osobom przybywającym do naszego miasta szybkie odzyskanie ulic i adresów np. w dzielnicy „Nowopole” nazwano ulice imionami i nazwiskami pisarzy Młodej Polski, w dzielnicy „XXV-lecia PRL” nazwy związane z wydarzeniami w tym okresie historycznym, w dzielnicy „Za-

górze” zaproponowano przyrodnicze nazwy ulic „Lesna”, „Sadowa” itp. Propozycje te zostały po szczegółowym przedyskutowaniu przedłożone na sesji MRN w październiku 1970 r. MRN w Chelmku w oparciu o obowiązujące przepisy podjęła w tej sprawie uchwałę, która stała się podstawą do podjęcia opracowań związanych z nadaniem nazw dzielnic, ulic, numeracji nieruchomości, sporządzeniu map. Po czym dokonane były czynności administracyjne polegające na wprowadzeniu tychże do ksiąg hipotecznych, geodezyjnych, podatkowych, ubezpieczeniowych, ewidencyjnych i dowodach osobistych oraz innych dokumentach obywateli.

Nawiązując do treści zamieszczonych w „Echu Chelmka” Nr 16-18 artykułów pt. „Tomasz Bata już nie Krwawym Kapitalistą”, „Nazwy ulic — sprawa kontrowersyjna”, „Jeszcze jeden głos w sprawie ulicy Tomasza Baty” i uznając krytykę prasową za wskazaną pragnę zauważyć, że niektóre uwagi wypływają nie z przemyslenia i rzeczowego uzasadnienia, ale najprawdopodobniej z fali „modnych” zmian, które w niektórych miastach mają uzasadnienia.

Rozważmy np. czy nazwy upamiętniające daty związane z wydarzeniami historycznymi Chelmka i kraju są nieudane i kompromitujące Chelmek? Czy należy ponosić nowe nakłady finansowe tylko dlatego, żeby zmienić nazwę ulicy, placu czy dzielnicy, czy też jest to społecznie uzasadnione?

Jeśli chodzi o nazwanie jednej z ulic im. Tomasz Bata — to moja propozycja jest taka, aby przemianować ul. Przemysłową i nadać jej imię Tomasza Baty, bowiem po pierwsze ulica ta przylega do zakładu, którego był założycielem, a po drugie przemianowanie spowoduje najmniejsze koszty finansowe, co w chwili obecnej jest nie bez znaczenia.

Ponieważ o nazewnictwie ulic decyduje Rada Narodowa Miasta i Gminy, a to zgodnie z jej kompetencjami, Przewodniczący RN powoła zespół do rozpatrzenia propozycji i wniosków zawartych we wspomnianych artykułach „Echa Chelmka”. O wynikach prac, jak też o decyzji Rady Narodowej Wasza Redakcja zostanie powiadomiona celem poinformowania społeczeństwa.

Naczelnik Miasta i Gminy mgr Zbigniew Jelen

NASZA POMYŁKA

W tekst dotyczący jubileuszu „Echa” publikowany w jednym z poprzednich numerów wkraśli się pewien błąd. Oczywiście — w tym roku mija 55 lat od założenia „Echa”.

Gdy będzie ulica Baty?

(CIAĞ DALSZY ZE STR. 1)

oraz przemysłu. Jest tam uznany za jednego z pionierów przemysłu, za wielkiego człowieka (jakim przecież zawsze był, niezależnie od politycznych opinii).

Postulaty dotyczące zmiany nazwy jednej z ulic przekazano chelmeckim władzom. Redakcja otrzymała pismo z Prezydium Rady Narodowej Miasta i Gminy w Chelmku (znak — RN-0315/2/89) w tej sprawie. Pismo przytaczamy poniżej w pełnym brzmieniu:

W związku z otrzymanymi artykułami dot. nazw ulic na terenie miasta Chelmka — Prezydium Rady Narodowej Miasta i Gminy w Chelmku informuje, że sprawy dot. zmian nazw ulic zostaną omówione na posiedzeniu Komisji d/s Samorządu oraz Komisji Prawa i Porządku Publicznego w m-cu październiku br. Na posiedzenie zostaną zaproszeni przedstawiciele organizacji społecznych i politycznych naszego regionu.

O podjętych ustaleniach Redakcja zostanie powiadomiona.

Przewodniczący Rady Narodowej Miasta i Gminy mgr Wiesław Gumułka

Pozostaje nam więc na razie czekać i wierzyć, iż decyzja w tej sprawie będzie decyzją słuszną i w nazewnictwie ulic pojawi się zarówno logika, jak i sprawiedliwość historyczna. Redakcja spriera zdanie tych korespondentów, którzy domagają się zniesienia nazw typu „trzydziestolecia czegoś” oraz nadania jednej z ulic (choćabyż ze swojego „odysku”) imienia Tomasza Baty. Gdyby nie ON nie byłoby w Chelmku przemysłu, nie byłoby pracy dla większości z nas, posadec i apanaży, nie byłoby miasta. Pamiętajmy o tym, gdy będziemy myśleć o tym, czy Jego imię ma być na trwałe wpisane także w nazewnictwo naszych ulic.



W wydziale montażu obuwia chelmeckiego zakładu.

Tadeusz Kwiatkowski i sekretarzem KZ PZPR

(CIAĞ DALSZY ZE STR. 1)

organizacyjno-kadrowe oraz aktualna sytuacja gospodarcza zakładu.

Członkowie Plenum przyjęli rezynacja Lucyny Stokłosy z funkcji i sekr. KZ w związku z przejściem do pracy w Zespole Szkół Zawodowych, składając ustepującemu sekretarzowi podziękowanie za zaangażowanie w trudnym dla Partii okresie.

W tajnym głosowaniu wybrano I sekretarzem Tadeusza Kwiatkowskiego dokoptowując go równocześnie w skład KZ. Jest on długoletnim działaczem PZPR i młodzieżowym. Pracuje zawodowo jako mistrz oddz. 456-458 (montaż obuwia krótkoseryjnego). Posiada dobre rozez-

nanie problematyki nurtującej środowisko produkcyjne zakładu. Funkcje polityczne będzie pełnił społecznie, nie rezygnując ze stanowiska mistrza. Również w głosowaniu tajnym dokoptowano do składu Egzekutywy KZ Alfreda Żbika, także długoletniego działacza PZPR i lektora, zatrudnionego jako kierownik działu admin.-gosp. Na najbliższym posiedzeniu Egzekutywy zostanie dokonany szczegółowy podział obowiązków.

Dyrektor Naczelny przedsiębiorstwa B. Grzesik przedstawił wyniki produkcyjne zakładu za trzy kwartały br. ze szczegółowym naświetleniem uwarunkowań zadań na IV kwartału.

(JW)

Echo Chelmka

wew. 319, 419. Wydawca: Śląskie Wydawnictwo Prasowe RSW ul. Mysłkowska 1, 40-830 Katowice. Druk — Drukarnia Zakładowa PZPS „Chelmek”. Nakład 2.800 egz. Zam. 452/89 R-3. Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania zmian formalnych oraz skrótołów w nadesłanych materiałach. Materiałowi nie zamówionych redakcja nie zwraca.

W zakładzie „Intertex” w Sosnowcu odbyło się 6 października spotkanie Krajowej Sekcji Przemysłu Lekkiego. Przybyło na nie ok. 100 przedstawicieli „Solidarności” z największych zakładów z całej Polski. Spotkanie trwało 8 godz. Chciałbym w skrócie przedstawić zarówno problemy, jak i ogólny ton tej dyskusji. Przede wszystkim — sprawy dotyczące całego przemysłu lekkiego, jak i te, które sam poruszałem.

Związek powinien zachować postawę obronno-ochronną. Powinien bronić ludzi pracy przed nieodpowiednimi działaniami pracodawców i przed skutkami trudnej sytuacji społecznej. Ochronić ludzi poszkodowanych i zagrożonych ekonomicznie. Jesteśmy sekcją Przemysłu Lekkiego i tu mamy działać. Musimy wykorzystać wszystkie elementy zabiegów socjotechnicznych degradujących umysły ludzi przez ostatnie 40 lat. Nie dopuszczaj do dalszych manipulacji sił systemu, który spłajnował.

Z neozwiązkami nie podejmować współpracy!! Ponieważ były i są to związki dyspozycyjne komunistycznego systemu. Obecnie nikt nie bierze pod uwagę ich opinii. Ostatnio — nawet prezydent. Dopóki można było ich użyć do trzymania załogi za twarz, by być w porządku wobec opinii światowej, dopóty były stwarzane pozory ich siły. Cokolwiek byśmy nie zrobili, oni zgodnie z ustawą o zw. zaw. wejdą w nasze działania i przypiszą sobie osiągnięcia. Zachodzi pytanie: — gdzie byli przez ostatnie lata?! Odpowiedź jest prosta! Krowa nigdy nie będzie orłem, chociaż zadziera pysk do góry...

Wokół siebie mamy wielu małych cesarzy i stalinków, pokrzywianych po kątach naszych zakładów i za naszymi plecami. Krzyczą, że zakład i cały świat zawali się bez nich, bo oni mają koneksje i układy.

Nikt nas nigdy o nic nie pytał. Spisywano porozumienia bez naszego udziału. Uwzględniano wszelkie przestępstwa w postaci kar nakładanych np. za nie stawienie się do pracy w wolną sobotę. Pisano: „nie wykonał polecenia przełożonego”, bez określenia — jakiego polecenia. I karano, do zwolnienia z pracy włącznie. Rehabilituje się ludzi

Solidarności

już nie żyjących, skazanych kiedyś za „przestępstwa” nie popełnione. Należy zrehabilitować ludzi bezprawnie ukaranych w latach 1981 — 89.

Jedni siedzą w biurach na stolkach, w halach za zamalowanymi szybami, za przepierzieniami, robią na drutach i narzekają, że w Polsce jest źle, bo już marna z nieba nie leci i jeszcze chcą ich zredukować. Drużdy ciężko pracują i są oszukiwani. Stoją po nocach za to-

wo oprawionymi legitymacjami. Chcą nam udowodnić, że jeszcze raz się odrodzą i z większą siłą, jak to dawniej bywało. Powiedzą: — no i co, zmęczyliście się? Myśmy ulepiłi to społeczeństwo, kierujemy nim, jak chcemy. My decydujemy o cenach, towarach i wiem jak je zniszczyć.

Nie ma doskonałej drogi budowania, ale jest doskonała droga prowadząca do zniszczenia. Wyciągną kretyńskie teorie

Artykuł dyskusyjny

Po spotkaniu Krajowej Sekcji Przemysłu Lekkiego

warami, które wcześniej wyprodukowali. Ci pierwsi dostają to bez trudu — przez układy, za podpisem. Wszystko może otrzymać „klan”, rolnik, górnik, ale nie ten, który jest poza tym systemem.

Najłatwiejszą kombinacją zmierzającą do rozczarowania nas wobec rządu i jego polityki jest podniesienie nam płac i przelanie skutków w ceny towarów. Powoduje to nasze rozgorzyczenie. Nikt nie szuka innych dróg, chociaż one istnieją. Obecna polityka jest dążeniem do hiperinflacji, do zmechania nas, byśmy powiedzieli: — za Rakowskiego było lepiej.

Dawny system przechodzi do pozorzonego podziemia. Mówią nam, że będą pracować społecznie. Chcą jak zarazki AIDS tkwić obok nas, by w odpowiednim momencie wybić nam oczy swoimi jaskrawymi

brodatych ludzi, którymi karmił nas przez ostatnie 40 lat. Ich wszystkich zapamiętamy, bo mało wiemy o Chrobrym, Edisonie, Jamesie Watt'cie, ale Hitlera i Stalina pamiętamy wszyscy. Dojdzie jeszcze do nich okryta złą sławą i zachłapaną krwią robotniczą „dama”, która od swego powstania śmie się nazywać robotniczą.

Nim ktokolwiek zacznie narzekać, niech sobie odpowie czy naprawdę jest źle? Czy ktokolwiek już głoduje? Dlaczego tak droga wódka znika z półek? Czy z braku pieniędzy? Czy z tego powodu, że przez ostatnie 40 lat nauczono nas patrzeć na świat przez przytłaczające półlitrowki? Chcemy iść drogą Katynia i ciągłych prześladowań, czy chcemy zbudować inną lepszą przyszłość dla siebie i dzieci?

Nie dajmy się wprowadzić w kanał. Na razie nikt nie głoduje, a awantury do tego doprowadzą. Musimy stworzyć zaufanie do siebie samych. Odbudujemy wiarę w siebie, przyjaciół, sąsiadów znanych, niszczoną przez lata zaborów, przez żołnierzy i policję sąsiadów, później przez własne twory zwane UB, ZOMO itp. Przecież i ORMO powstało w tym czasie, kiedy dotarła do nas teoria ze wschodu, że dobry patriotą to ten, który donosi na swego ojca, matkę, siostrę, brata i dzieci. Nie ludźmy się, że wilk będzie barankiem; wcześniej czy później pozre tych, którzy mu zaufali.

Napuszczają nas na siebie, jak psy łaukowe, by trzymać nas za twarz. Skaczymy do gardła tym, którzy poświęcają swoje zdrowie i czas dla nas. Plan „konserwy” jest prosty. Chcieliśmy swoich porządków, to nam dali tę możliwość, a teraz napuszczają na siebie, abymy sami sobie nawzajem poderzeli gardła.

Nikt nie obiecuje nam szklanych domów ani świetlanej przyszłości. W sytuacji, w jakiej jesteśmy po 40 latach demagogicznych rządów uzurpujących sobie wszelkie prawa (łącznie z możliwością ingerowania w nasze prywatne życie i uczucia), mamy do wyboru — krew lub pot. Żadna siła nas już od tego nie uchroni. Narzekanie i blokowanie zmian doprowadzi nas do krwi, bo wtedy zostaniemy sami. Nie pomoże nam Zachód ani — skłócony obecnie — Wschód. Sami decydujemy o swym losie! Jeżeli podjęliśmy decyzję przy wyborach, to nie podważajmy jej. Związek „Solidarność” to nie taran, który ma wybijać się robotnikom domagającym się swych praw.

Oswiem, rozbijemy ibly skostniałych struktur, które nabijają sobie portfele naszą pracą!

Na koniec powtórzę zdanie z filmu pt. „Niebieskie kołnierzyki” (emitowane w TV 7 października br.): „Napuszczają nas na siebie, by trzymać nas za mordy”. Jeszcze raz powtarzam — nie dajmy się wpuścić w kanał, bo tam płynie krew.

Stefan Dudziak

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

darności” w Będzinie z jej przewodniczącym Czesławem Makarewiczem.

„Echo”: — Jaki ma program „Solidarność” na najbliższe miesiące swej działalności?

C. Makarewicz: — Przede wszystkim musimy umocnić nasz związek na tyle, aby wiara ludzi w nas była taka jak w 80-tym roku, chociaż wówczas mieliśmy więcej do powiedzenia, a dzisiaj więcej do zrobienia. Wiadomo, że nie łatwo jest dokonać zasadniczych zmian od razu. W tej chwili mamy 130 członków, wśród

nich zaledwie trzech jest pracownikami umysłowymi. Nasi członkowie to praktycznie więc sami robotnicy, ci którzy naprawdę coś chcą zrobić dla innych i dla siebie.

„Echo”: — Jak układa się współpraca

Więcej do robienia, niż do mówienia

z NSZZ, związkiem niemal dziesięciokrotnie licznym w zakładzie?

C. Makarewicz: — Ta współpraca nie przebiega najgorzej. Wiadomo, że problemy do rozwiązania mamy wspólne, tak więc staramy się rozwiązywać razem. Zgrzytów pomiędzy związkami nie ma, ale nie jesteśmy w stanie przystać na propozycje dyrektora, aby obie organizacje związkowe połączyć w jedną. Wiadomo, że dyrekcja ma duży wpływ na tamte związki, mi musimy być natomiast dodatkowym organem kontrolnym. To będzie z korzyścią dla załogi i zakładu.

„Echo”: — Jak widzicie swoją przyszłość?

C. Makarewicz: — Dzisiaj trudno przewidzieć co będzie w przyszłym roku. Gdy nastąpi zmiana struktury zakładu na pewno dyrektor nie będzie chciał opłacać z ramienia zakładu etatów związkowych. Na dzień dzisiejszy stare związki mają trzy etaty, my natomiast jeden —

etat sekretarki. Ja pełnię funkcję przewodniczącego społecznie — gdyż nawet gdyby były takie możliwości, nie widziałbym siebie za biurkiem. Gdyby w przyszłym roku nastąpiła likwidacja etatów związkowych będziemy się utrzymywać z własnego funduszu i działać tak jak do tej pory — społecznie.

„Echo”: — Jak wyglądają sprawy płacowe w zakładzie. To zawsze najbardziej drażliwy temat...

C. Makarewicz: — Indywidualnie być może są jakieś pretensje o wysokość zarobków. Generalnie jednak, oczywiście jak na razie, wydaje mi się, że pod tym względem nie jest źle. Zasady wynagrodzenia są jasne dla wszystkich. W tej chwili średnia płaca wynosi ponad dwieście tysięcy. Zobaczymy co będzie dalej bo inflacja w dalszym ciągu pożera nasze dochody. Chcieliśmy z tego tytułu walczyć o podwyżki dla pracowników, ale jest to obecnie niemożliwe do zrealizowania ze względu na system podatkowy. W najbliższych piątek powstanie Federacja Przemysłu Lekkiego i mamy zamiar skierować w jej imieniu pismo do premiera Mazowieckiego właśnie w tej sprawie.

„Echo”: — Co zamierzacie zrobić, aby

przyciągnąć do „Solidarności” większą ilość członków?

C. Makarewicz: — O to będzie bardzo trudno, z różnych względów. Ceny rosą z dnia na dzień i trudno niektórym wytłumaczyć, że ma to niewiele wspólnego z rządem Mazowieckiego. Ze taka sytuacja jest po prostu konsekwencją rządów poprzednich ekip, a nie Solidarności. Uważam, że lepiej jest mieć 130 członków którzy rozumieją nasze sprawy, którzy są aktywniejsi, niż takich którzy chcieliby być w związkach po to, aby korzystać tylko z różnych świadczeń. (jj)

Wygast mandat w Radzie

Wskutek rezygnacji Kingi Smoleń z pełnienia funkcji radnej MGRN (zmiana miejsca pracy) Rada Narodowa zmuszona była uznać wygaśnięcie tego mandatu i poinformować o tym fakcie wyborców z Bobrka. Ponieważ Kinga Smoleń była także przewodniczącą Komisji Oświaty, Wychowania i Kultury Rady przelosowano na to miejsce kandydatkę Andrzeja Kopiciewicza (ZSL), który przejmie owe obowiązki.

Natomiast kwestia obsadzenia wakuującego mandatu jest sprawą otwartą. (erg)

CO PISZĄ INNI

Wydawany przez Ruch Polityczny „Wyzwolenie” miesięcznik pod tym samym tytułem w nr 26 publikuje wywiad z Tomaszem Gruszcem, który m. in. stwierdza:

„Trzeba powiedzieć jasno i otwarcie — ale tego nie lubi pracownicy elektrowni — że zasoby pieniężne ludności są już takie, że nie da się ich zneutralizować przystępem produkcji na rynek. Takie przystępy są fizycznie i ekonomicznie niemożliwe. Konieczny jest wzrost cen, który zdejmie nadmierny popyt. (...) Niektóre towary, najwięcej dotowane lub w największym niedoborze, mogą podrożeć i o kilkaset procent, inne o kilkadziesiąt czy kilkanaście, inne relatywnie stanowią. Dopiero po uwolnieniu cen i przy twardej, restrykcyjnej polityce monetarnej, zaczynają działać rynki. (...) Zeby powiedzieć do końca — konieczna jest także konkurencja na rynku pracy”.

Krzysztof Król w artykule pt. „Trudne pytania” opublikowanym w „Gazecie Polskiej” (organ KPN) nr 15/83 stwierdza m. in.:

„Wydarzenia następują natomiast coraz szybciej, wyprzedzając znacznie rozwój świadomości społecznej, w tym także stopień rozumienia tego co się dzieje przez poważną część polityków. Daje to w efekcie: narastający spadek kontroli sytuacji oraz groźbę, że dysproporcja między opóźnionym uświadomianiem sobie znaczenia wydarzeń a rzeczywistością gwałtownie zostanie zlikwidowana, co wywołać może wybuch społeczny”. I dalej — „... dalsze pogarszanie się stanu gospodarki, narastanie napięć społecznych, bezsilność rządu mogą doprowadzić do gwałtownego wybuchu albo stopniowego pogrążenia się kraju w kompletny chaos. Czy można było tego uniknąć?”.

Jest tylko jedna Europa i musimy ją budować wspólnie.

LECH WAŁĘSA
(z wywiadu dla „Le Figaro”)

Interesująca książeczka

Podczas remontu jednego ze starszych domów znaleziona została bardzo interesująca, a mało znana nawet specjalistom książeczka. Wydana została w 1937 r. w Katowicach nakładem autora, którym był mieszkaniec niedalekiego Libiąża — Tadeusz Słowik. Tytuł bardzo frający — „Nie wierzy kapitalistom! Prawda o Związku Sowieckim”. Książeczka ta, mimo niewielkiej objętości, jest bardzo interesująca nie tylko jako swoiste curiosum historyczne czy bibliofilski rarytas. Otóż okazuje się, iż to, co obecnie odkrywamy jako „białe plamy”, jako historie nie znane oficjalnej historii, było przynajmniej części społeczeństwa polskiego doskonale wiadomym już w późnych latach 30-tych. Fragmenty tej książeczki postaramy się zaprezentować czytelnikom tej kolumny już w najbliższych numerach.



Rys. J. Lipiec

Kto miał rację?

Od czasu wyborów do Parlamentu po naszym przedsiębiorstwie, i nie tylko, krążyła najprzeróżniejsze plotki na temat dyrektora naczelnego będziniego zakładu obuwia — **Bogusława Masióra**. Najpierw bezprawnie pominięty na partyjnej liście PZPR, a później skreślony z szeregów partyjnych — oto jak został potraktowany przez swoich współtowarzyszów z organizacji.

Na ten temat ukazało się kilka publikacji (m. in. w Polityce), a cała sytuacja stała się przyczynkiem do różnych, teoretycznych spekulacji dotyczących kariery politycznej dyrektora będziniego zakładu. Wielu ludzi skłonnych było, po ogłoszeniu wyników wyborów, przyznać, że ci którzy starali się wyrzucić krzywdę dyrektorowi Masiórowi w efekcie osiągnięli zupełnie odwrotny skutek. Po wyrzuceniu z partii wiele osób widziało już Bogusława Masióra w zupełnie odmiennej orientacji politycznej. Jako, że nie uznajemy plotek, postanowiliśmy zasięgnąć informacji u źródła.

Bogusław Masiór: Po ponownym rozpatrzeniu mojego odwołania 22 września zostałem przywrócony w szeregi partyjne. W ten sposób udowodniono, że racja była po mojej stronie a nie towarzyszy z Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Katowicach. Mówi pan, że krąży plotki o zmianie mojej orientacji politycznej? Jestem członkiem PZPR, chociaż w dzisiejszych czasach byłoby łatwiej i lepiej być bezpartyjnym.

(jj)

Najlepsi piłkarze u gumiarzy!

Zwycięstwem piłkarzy Wydziału Produkcji Chemicznej zakończyła się tegoroczna spartakiada zakładowa. W meczu finałowym „gumiarze” rozgromili drużynę Straży Pożarnej i Administracji 8:0, udawadniając ponad wszelką wątpliwość, kto rządzi i dzieli na zakładowym rynku piłkarskim. W finałowym pojedynku ani przez moment nie było wątpliwości, kto będzie zdobywcą pucharu przechodniego ufundowanego przez Zarząd Zakładowy NSZZ Prac. PZPS „Chelmek”.

(APa)

Kolejna akcja

Klub Honorowych Dawców Krwi przy PZPS „Chelmek” wspólnie z Przychodnią Przyzakładową zorganizował 4 października kolejną udaną akcję krwiodawstwa. To pocieszające, że nawet w tak trudnych czasach znajdują się ludzie poświęcający się dla ratowania życia i zdrowia innych. A krew przecież pozostaje nadal najcenniejszym lekiem...

NASZE BUTY SĄ ZA TANIE?

(CIAĞ DAŁSZY ZE STR. 1)

Oddział 443 — pracownica tuż po ukończeniu szkoły:

— Niedawno na taśmie obok mnie szły kozaczki, które będą kosztować podobno 80 tys. zł.

— Nie wiem. Pracownica z 5-letnim stażem pracy (wraz ze szkoła) oddz. 443:

— W stosunku do tego co zarabiam to buty nasze są drogie, ale jeśli liczyć wkład pracy — to na pewno nie.



Fot. Z. Stollman

„Echo”: Czy panią na nie stać? Co jest pani w stanie kupić jeszcze za swoją pensję?

— Mogę kupić kozaki i wyżywić się. Mieszkam w hotelu. Wydaje mi się, że kosztują za dużo.

„Echo”: A w stosunku do tego co pani dostaje za ich wykonanie?

Mężczyzna 10 lat pracy w zakładzie — montaż 441.

— Wydaje mi się, że raz na rok każdego stać na kupno butów z „Chelmka”, choć ja bym ich nie kupił nawet za 5 tys. „Echo”: Pomijając pana niechęć do własnego wyrobu, czy buty nasze są za tanie. Przecież stoi pan kilka godzin przy

maszynie i wkłada pan na pewno sporo wysiłku w pracę?

— Właściwie... to sama skóra jest już droga. I gatunek kosztuje 50 tys. zł.

Pracownik z 3 letnim stażem oddz. 441

— Dla mnie buty są za drogie, nie stać mnie absolutnie na ich kupno.

Mężczyzna — 3 lata pracy oddz. 442

„Echo”: Ile według pana powinno się kupić par butów za pensję?

— Teraz to powiedzmy 20 par.

„Echo”: A ile pan może ich kupić?

— Myślę, że 50 par.

„Echo”: Chyba pan ze mnie żartuje.

— Czy za 400 tys. nie kupię 50 par?!

„Echo”: 3 miesiące temu pewnie tak.

— To ile kosztują teraz buty?

„Echo”: Kozaczki męskie 60 tys. No i co powinny być droższe?

— O, na pewno nie!

Manipulantka — 2 rok pracy.

— Cena butów jest za niska, gdy porównać z nią mój wkład pracy.

„Echo”: Czy za wypłatę może pani kupić kilka par butów?

— W miesiącu raczej mogę sobie pozwolić na kupno butów i na nie więcej. To za duży wydatek.

Manipulantka 7 lat pracy.

— Jeśli chodzi o koszt wytwarzania to buty nie są za drogie, ale mnie np. nie stać na kupno butów dla mnie i męża z miesięcznej pensji. Dla mnie to tragedia.

Manipulantka 2 lata pracy.

— Z każdej taśmy co miesiąc schodzi od 14 do 20 tys. par obuwia, my z tego dostajemy grosze. Gdyby nie akord i premie zarabialibyśmy niewiele. Już przedtem za jedną pensję mogłyśmy kupić parę butów i nic więcej. Teraz jak będzie

— nie wiem.

Szwaczka — staż pracy 7 lat.

— Buty np. ze skóry są wg mnie za drogie. Z miesięcznej wypłaty mogę kupić buty tylko dla siebie. Buty dla dzieci też są bardzo drogie.

Szwaczka pierwszy rok pracy.

— Mieszkam w hotelu, na szczęście nie mam rodziny. Zeby kupić parę butów muszę oszczędzać 3 miesiące.

Szwaczka — kilka miesięcy pracy.

„Echo”: Czy cena butów jest droga w stosunku do wkładu pani pracy i pieniędzy jakie pani dostaje?

— Za pensję mogę kupić sobie kozaki i nic poza tym. Buty w ogóle są drogie.

Rozm. J. Kocjan

Mniejsza powierzchnia dla komitetu

W związku z faktem, iż sekretarze Komitetu Zakładowego PZPR sprawują obecnie swe funkcje społecznie podjęta została decyzja o zmianach przeznaczenia pomieszczeń zajmowanych przez KZ.

Organizacja partyjna zajmować będzie teraz jeden z trzech pokoi w dotychczasowym lokalu, pozostałe udostępniono sekcji rachuby. Natomiast sala konferencyjna przy Komitecie przechodzi pod zarządek Zakładowego Osrodka Kształcenia i Informacji i jest do dyspozycji wszystkich organizacji, które będą potrzebowały odbyć zebrania czy posiedzenia w licznym gronie.

(r)

(CIAĞ DAŁSZY ZE STR. 6)

Ankieta »Echa«

10. W celu poprawy zmiany szaty graficznej „Echa” proponuję dokonać zmian takich jak niżej:

TEMATYKA	Zwiększ.	Bez zmian	Zmniejsz.	Nie mam zdania
Tematyka polityczna				
Tematyka związkowa				
Tematyka socjalno-płacowa				
Sprawy produkcyjne				
Działalność organiz. politycznych				
Działalność organiz. związkowych				
Działalność pozostałych organiz. społ.				
Działalność Rad Pracowniczych				
Tematyka techniczna				
Racjonalizacja i wynalazczość				
Historia miasta i zakładu				
W tym tzw. „białe plamy”				
Kultura i sztuka (także poezja)				
Sport, turystyka, rekreacja				
Rozrywka, poradnictwo, ciekawostki				
Kronika towarzyska, urodziny, zgony				

RODZAJ ILUSTRACJI

	Zwiększ.	Bez zmian	Zmniejsz.	Nie mam zdania
Fotografie związane z zakładem w Chelmku				
Fotografie dotycz. przedsiębiorstwa				
Fotografie z miasta i gminy Chelmek				
Inna fotogr. reportażowa nie związana ze Środowiskiem (np. scenki rodzajowe)				
Fotogr. prezentująca przyrodę, dzieła sztuki, muzea, zabytki itp.				
Fotogr. artystyczna autorów znanych w kraju (np. z Wrocławia, Tow. Fotogr., także fotoakty)				
Fotografia reklamowa				
Grafika artystyczna autorów znanych w kraju lub regionie				
Humor i satyra w rysunkach				

11. Czy pamiętasz z poprzednich lat dział (rubrykę, cykl artykułów) do których należałoby powrócić? Jeśli tak podaj nazwę lub tematykę tego cyklu:

12. Jakie nowości wprowadziłbyś w „Echu” — wzmianki innych gazet zakładowych lub lokalnych:

13. Czy twoim zdaniem „Echa” powinno wzorować się na jakimś czasopiśmie o zasięgu ogólnopolskim, przenosząc jego doświadczenia na poziom zakładu? Jeśli tak podaj tytuł lub tytuły:

Osoby, pragnące uczestniczyć w losowaniu nagród prosimy ponadto o wypełnienie następujących rubryk danych osobowych:

Imię i nazwisko

Wydział, dział, oddział (chem. zakł.) lub zakład i oddział w przypadku zakładów zamiejscowych

Adres domowy

Oczywiście, na ankietę naszą mogą odpowiedzieć także Czytelnicy, którzy nie są pracownikami chelmeckiego przedsiębiorstwa, lecz są naszymi Czytelnikami i poziom „Echa” leży im na sercu.

Raz jeszcze przypominamy, iż na uczestników czekają cenne nagrody ufundowane przez Radę Pracowniczą. Zapraszamy Czytelników „Echa” do udziału w ankiecie. Pamiętajcie, że wyniki ankiety zdecydują o tym, jakie będzie „Echa” w najbliższych latach. Jeśli nie wzmieście udziału, nie przedstawicie swego zdania na ten temat — może zdarzyć się przypadek, że nowa wersja „Echa” przestanie się wam podobać. Czekamy na wypełnione ankiety! Czekamy na Wasze zdanie! Pamiętajcie, że jakie będą wyniki ankiety — takie będzie i „Echa”!!

"TERMIT" PO RAZ DRUGI W CHELMKU!!

Wprawdzie istnieje w chełmeckim zakładzie grupa osób, zdecydowanie wyrażających swoje desinteresement w stosunku do spraw kulturalnych, ale wierzymy, iż sprawy rozgrywane są w samym Chełmku znajdują swoich amatorów. Dlatego też przekazujemy — zwłaszcza młodym — Czytelnikom „Echa” informację, iż w dniach 4—5 listopada

br. Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Chełmku zaprasza na II Międzywojewódzki Przegląd Zespołów Młodzieżowych „Termit '89”.
Przeгляд ten łączy konkurs dla amatorów woj. bielskiego oraz województwa ościennych z występami zaproszonych gwiazd rocka. Zgłoszenia zespołów przyjmowano do 23 października br.

Organizatorzy zagwarantowali wszystkim zespołom aparaturę nagłaśniającą, próbę mikrofonową, perkusję, konga, pianinkowy dyplom oraz — najważniejsze! — możliwość zdobycia atrakcyjnych nagród.

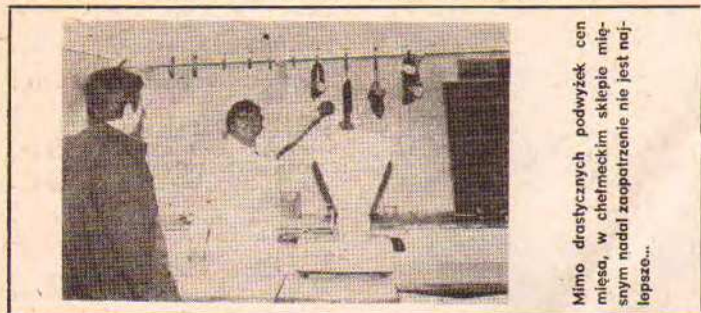
Impreza odbywa się w sali kina „Pstrowski” w Chełmku, a jej program przedstawia się następująco:
Sobota 4. 11. br.

Godz. 16.00 — koncert/konkursowy tj. występ ok. 15 zespołów amatorskich zakwalifikowanych na podstawie zgłoszeń. Po konkursie występ zespołu „niespodzianki”.

Niedziela 5. 11. br.

Godz. 16.00 — koncert laureatów „Termita” oraz występ wielkiej gwiazdy polskiej sceny bluesowej — zespołu „Dżem”. Możliwy jest drugi koncert o godz. 20.00, w przypadku dużego zainteresowania.

Karnety do nabycia w sekretariacie MGOK. Organizatorzy zapraszają na imprezę. Przypominamy, iż poprzedni „Termit” był wielkim szlagierem!



Mimo droższych podwyżek cen mięsa, w chełmeckim sklepie mięsnym nadal zapotrzebowanie jest najlepsze...

JUBILEUSZ «SKOTANU»

Jeszcze niedawno skoczowska garbarnia wchodziła w skład naszego przedsiębiorstwa. Obecnie — jest to samodzielne przedsiębiorstwo znane jako „Skotan”.

W tym roku obchodzony jest jubileusz 130-lecia tego zakładu, najstarszego nadal czynnego zakładu garbarskiego w kraju. Z tej okazji zorganizowane zostało w Ustroniu sympozjum garbarskie z udziałem wielu zagranicznych uczestników i przedstawicieli większości krajowych garbarń.

Ponadto odbyły się uroczystości jubileuszowe połączone z wręczeniem Sztandaru Zakładowego. W imprezie uczestniczyła delegacja przedsiębiorstwa z dyr. Bronisławem Grzesikiem na czele. O jubileuszu postaramy się napisać nieco obszerniej w jednym z najbliższych numerów.

Będzie lepiej...

Przez kilka ostatnich miesięcy przejazd kolejowy w Chełmku był prawdziwą pułapką dla samochodów. Zdarzały się przypadki, że kierowcy autobusów wysadzali pasażerów przed przejazdem i wolniutko przezeń przejeżdżali, by odebrać swych klientów już po drugiej stronie.

Koło 10 października dzięki staraniom lokalnych władz stan ten uległ zmianie. Po wielokrotnych monitach służby PKP przystąpiły do przebudowy przejazdu. Może wreszcie przestanie być pułapką...

Turystyczna jesień

Chełmecki Zakładowy Oddział PTTK znów ożywił się bardzo mocno jesienią. Jeszcze we wrześniu (24.09.) zorganizował III Jesienny Zjazd Turystyczny Oubowników na terenie Beskidu Małego. Meta tym razem umieszczona była w Międzybrodziu Żywieckim. Trzeba przyznać, że impreza — oczywiście bardziej kameralna, niż zlot w Brennej — była całkiem udana, chociaż pogoda nieco odstraszała niektórych...

Na poważną imprezę wyrósł także (w tym roku już jubileuszowy) XX Zlot Turystyczny Piechurów. Odbywał się 7 października z metą na zamku Lipowiec koło Babic. Trasy zlotowe prowadziły z Alwerni, Zarek, Gromca i Chrzanowa. Jak zwykle spora grupa dojechała także bezpośrednio na metę, po prostu by uczestniczyć w finale imprezy. Osobiście zaliczam ten zlot do ciekawszych imprez odbywających się w najbliższej okolicy i gorąco polecam go wszystkim. Organizatorzy mają wiele inwencji i dobrej woli. A tym razem i piękna sceneria, i niezwykła pogoda wydatnie im sprzyjały.

Komunikat

Wobec malejącej liczby pracowników przedsiębiorstwa okazuje się, iż dotychczasowy nakład „Echa Chełmka” (3.500 egz.) jest zbyt duży w stosunku do potrzeb. Poczynając od tego numeru nakład został więc zmniejszony do 2.800 egzemplarzy. Wg wstępnych ocen liczba ta powinna w pełni zaspokoić potrzeby czytelnice dotychczasowych odbiorców.

PO WCZASACH OŚWIECIMSKICH GARBARZY

W związku z tym, że Zakład Garbarski w Oświęcimiu nie posiada własnych ośrodków wczasowych, w celu właściwego wypełnienia funkcji społecznej korzysta z dostępnych, nie wykorzystanych miejsc wczasowych pozostałych w decyzji innych zakładów pracy (np. Omag, Elektrownia Siersza, PZPS „Chełmek”) czy „Turysty”.

Wszyscy pracownicy, którzy ubiegali się o przydział wczasów mogli być zadowoleni pozytywnie i korzystali z tej formy wypoczynku. Jednocześnie rodzin wypoczywało w Jastrzębiej Górze, Wiciu, Bukowinie Tatrzańskiej oraz za granicą (Bulgaria). Ponadto pozostali pracownicy skorzystali z dotacji z funduszu socjalnego na sfinansowanie wypoczynku letniego, organizowanego we własnym zakresie — na 168 zatrudnionych z dotacji tej skorzystało 83 rodziny.

W trosce o wypoczynek i zdrowie dzieci 15-cioro z nich przebywało wraz z dziećmi z OMAG-u nad morzem w Lebie. Korzystały z dobrych warunków i właściwej atmosfery wychowawczej.

Jak wynika z relacji pracowników, korzystających z wymienionych form wypoczynku, należy je ocenić bardzo pozytywnie. Był to pełny relaks, przysporzył im zdrowia i zregenerował siły niezbędne do dalszej pracy.

Cecylia Lech

Uwaga, czytelnicy!!

Ze względu na bardzo bogatą dyskusję związkową, której materiały zostały nam przekazane do opublikowania w tym numerze za zgodą Rady Programowej musielismy zrezygnować z materiałów dotyczących KS „Chełmek” (głównie piłka nożna). Przepiszemy kibiców! Niestety, materiały te nie nadają się już do publikacji w terminie późniejszym (będą zbyt późno opublikowane). Natomiast sprawy dotyczące wody w Chełmku, ruchu ozonowego i niektóre informacje z garbarni — w następnym numerze. O ile bardzo burzliwe życie polityczne na to pozwoli...



A jeśli wciąż trzeba...

Tak, jak zapowiadaliśmy w poprzednim numerze — na wniosek Rady Programowej prezentujemy ankietę dla Czytelników „Echa”. Zapraszamy do jej wypełnienia. Tylko w ten sposób — poprzez wypełnienie i przekazanie ankiety — będziecie mieli realny wpływ na to, jaka będzie nasza gazeta, ta gazeta, którą dostajecie co dwa tygodnie. Wierzę, iż zwłaszcza ci, którzy popierają autorów listu opublikowanego w poprzednim numerze, lub też absolutnie się z nimi nie zgadzają (można mówić raczej o autorze, gdyż potwierdza się, że list był dziełem jednej „osoby”) — zechcą napisać do nas.

Ankieta w zasadzie jest anonimowa, tak, iż nie musicie wypełniać ostatniej części zawierającej personalia respondenta. Jednakże przewodniczący Rady Pracowniczej Zakładu zapowiedział rozłożenie sporej ilości nagród ufundowanych dla uczestników ankiety. Ci więc, którzy chcą wziąć udział w losowaniu — powinni podać swoje personalia.

Wypełniając ankietę należy w pytaniach podających różne warianty odpowiedzi podkreślić tą, która najbardziej odpowiada. W tabelach zaś wystarczy postawić krzyżyk lub kreskę we właściwej — waszym zdaniem — rubryce.

Pamiętajcie! Tak, jak w swojej pracy przyjęliśmy za podstawę wyniki badań prasoanawczych pięć lat temu, tak i teraz podstawą naszej działalności w latach najbliższych będą wyniki tej ankiety. Takie będzie „Echo Chełmka” — jakie będzie zdanie jego Czytelników. Gdzie składacie wypełnione ankiety — w redakcji „Echa”, w bibliotece zakładowej (ZOKI), w lokalach NSZZ „Solidarność” i NSZZ Prac. PZPS „Chełmek”. Słuchajcie też komunikatów radiowych, gdyż postaramy się w tych dniach, w których „Echo” dotrze do was, zorganizować dodatkowe punkty odbioru ankiet.

Pamiętajcie też o nagrodach ufundowanych przez Radę Pracowniczą. Redakcja życzy wiele szczęścia w ich losowaniu.

ANKIETA

1. Czytuję „Echo Chełmka” — systematycznie, nieregularnie, przypadkowo, nie czytam w ogóle.

Ankieta dla czytelników „Echa”

- Ogólnie oceniam poziom gazety jako — bardzo dobry, dobry, na ogół dobry, przeciętny, słaby, zły, bardzo zły.
- Teksty zamieszczane w „Echu” oceniam ogólnie jako — przeważająco dobre — bardzo dobre, dobre, przeciętne, niezadawalające, słabe, bardzo słabe, złe, bardzo złe.
- Uważam, że szata graficzna (ilustracyjna) „Echa” jest — bardzo dobra, dobra, przeciętna, niezadawalająca, słaba, zła, bardzo zła.
- Poziom druk/gazety (czytelność tekstów i ilustracji, liczba błędów itp.) oceniam jako — bardzo dobry, dobry, przeciętny, niezadawalający, słaby, zły, bardzo zły.
- W gazecie zakładowej, jaką jest „Echo” szukam przede wszystkim tematów takich jak (podkreśl sześć ewentualności):
— informacje o chełmeckim przedsiębiorstwie jako całości,
— informacje o chełmeckim zakładzie,
— informacje o innych zakładach i oddziałach wchodzących w skład przedsiębiorstwa,
— wiadomości z terenu miasta i gminy Chełmek,
— tematyka polityczna,
— tematyka socjalna,
— tematyka produkcyjna,
— informacje o działalności organizacji politycznych,
— informacje o działalności organizacji związkowych,
— informacje o działalności Rad Pracowniczych,
— informacje o działalności innych organizacji społecznych,
— wiadomości z historii miasta i zakładu (w tym tzw. „białe plamy”),
— racjonalizacja i wynalazczość,

- problematyka techniczna.
- kultura i sztuka (w tym m. in. okolica poetów),
- sport, turystyka i rekreacja,
- ciekawostki, poradnictwo, rozrywka (także humor i satyra).
- Uważam, że tematyka, której szukam jest w gazecie odzwierciedlona — w pełni, częściowo, niewystarczająco, nie znajduję odbicia, nie mam zdania.
- W gazecie wolę czytać:
— więcej informacji prostych i notatek o niewielkiej objętości,
— mniej informacji drobnych, więcej artykułów publicystycznych dokładnie omawiających temat,
— nie mam zdania.
- Proponuję dokonanie w „Echu” zmian polegających na zmianie proporcji tekstów jak niżej:

TEMATYKA	Zwiększ			
	Bezzmian	Zmniejsz	Zmniejsz	Nie mam zdania
Informacje dot. ogólnie przedsiębior.				
Informacje dot. branży skórzanej				
Informacje dot. chełmeckiego zakładu				
Informacje o pozostałych zakładach				
Sprawy poszcz. wydziałów i oddziałów				
Wiadomości z woj. bielskiego				
Wiadomości z miasta i gminy				

(CIAĞ DALSZY NA STR. 5)